

Między czuwaniem a snem

„Malowanie jest mocą tworzenia uniwersum pełnego osobistych symboli, w którym przez pryzmat swoich doświadczeń każdy może odkrywać interesujące go treści. Tworząc swoje kompozycje podskórnie czuję, co jest dla mnie istotne w danym momencie, dlatego podczas pracy nad obrazem polegam na swojej intuicji, ale staram się być uważny na każdą ulotną myśl, która nierzadko staje się ziarnem kiełkującym w coś większego.

Najczęściej zapamiętuję wizje pojawiające się w pierwszej fazie snu określanej jako NREM1 (non-rapid eye movement), dlatego przeważnie punktem wyjścia mojej twórczości są hipnagogiczne obrazy z tzw. „przedsnów”, ale wplataam w nie motywy z najbliższego otoczenia, które mnie w jakiś sposób zafascynują, a także zauważone w dalekich podróży detale. Szukam związków między wytworami człowieka a organicznością natury, w której oniryczne kompozycje spajają abstrakcję z figuracją. Pociągają mnie kontrasty, ścieranie się przeciwstawnych biegunów, dualizm wszechrzeczy. Moje zadanie, jako twórcy kończy się w momencie powstania pracy. Staram się unikać interpretowania własnej twórczości. W moim przekonaniu jest to tożsame z ujawnianiem treści i zakończenia książki, osobie chcącej ją przeczytać – przecież w ten sposób odbiera się odbiorcy całą przyjemność z patrzenia na obraz. Kiedy oglądasz gotowe dzieło ono również na Ciebie „patrzy”, nawiązujecie kontakt i to Ty jesteś w centrum uwagi. Bądź czujny!”

Tytuł wystawy brzmi "Hipnagogi". Hipnagogia to krótki okres między czuwaniem a snem, znany także jako „przedsen”. Tego pojęcia po raz pierwszy użył w XIX w. francuski uczonec i lekarz, Louis Ferdinand Alfred Maury. Termin to zlepek słów „hipnos” (sen) i „agogeus” (przewodnik), natomiast zjawisko hipnagogów zostało po raz pierwszy opisane przez holenderskiego lekarza Isbranda van Diemberbroeckę już w 1664 r.

Hipnagogi to wizje, które uważamy za jawę pojawiają się w naszym umyśle w momencie tuż przed snem. Osoba zasypiająca może doznać realistycznych omamów nie tylko wzrokowych, ale słuchowych, dotykowych, a nawet węchowych bardzo często związanych z wydarzeniami minionego dnia. Najczęściej omamy hipnagogiczne pojawiają się po męczącym dniu lub takim, w którym doświadczyliśmy wielu skrajnych emocji. Treść hipnagogów jest bardzo zróżnicowana. Bywa, że obrazy są przyjemne, obserwujemy cudowne krajobrazy, unosimy się nad ziemią, widzimy przyjazne twarze. Niekiedy dochodzi do absurdalnych wizji wywołujących uczucie lęku i strachu. Najczęściej jednak pojawiają się formy abstrakcyjne – migoczące światła, jaskrawe kolory, geometryczne oraz organiczne kształty, które wyglądem przypominają nieregularne okręgi czy obłoczki. Zdarza się że sny hipnagogiczne mogą zonglować obrazem, grą światła i dźwięku, zmieniając się w rozbudowane wizje i wielowątkowe sny, których nie potrafimy odróżnić od jawy. Pojedyncze obrazy są zazwyczaj ulotne i podlegają bardzo szybkim zmianom. Mówi się, że różnią się one od właściwych snów tym, że obrazy hipnagogiczne są zwykle statyczne i pozbawione treści narracyjnej, chociaż inni rozumieją ten stan raczej jako stopniowe przejście od hipnagogii do snów fragmentarycznych. Poznanie hipnagogiczne w porównaniu z normalnym stanem czuwania, charakteryzuje się podwyższoną sugestywnością, nielogiką i płynnym kojarzeniem.

Zbigniew Olszyna

Rocznik 1980. Dyplom obronił w 2007 r. na Wydziale Grafiki i Malarstwa ASP im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Mieszka i tworzy w Łodzi. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem i fotografią.